

Ireneusz Marian ŚWITAŁA

Karol Marks¹ i jego wizja społeczeństwa – „pedagogika strachu”

Socjaliści utopijni, przyjmując słuszne materialistyczne założenie, że ludzie są w zupełności produktem warunków i wychowania [...].

S. Kaczmarek, *O przedmiocie i zadaniach historii filozofii*²

Słowo „utopia” zostało wymyślone przez Tomasza Morusa dla nazwania fantastycznej wyspy, na której mieszkańcy żyją w świecie idealnym, doskonałym pod względem relacji społecznych. Począwszy od 1516 roku, czyli daty wydania *Utopii* autorstwa T. Morusa, nazwa ta określa każdy model czy też wizję społeczeństwa oparte na wzniosłych ideach, lecz niemożliwe do realizacji w praktyce³. Tego rodzaju modelowe plany i koncepcje to swoiste *perpetuum mobile*, zastosowane jednakże nie do projektów o charakterze technicznym, lecz społecznym, dotyczącym organizacji społeczeństwa, państwa i relacji międzyludzkich czy międzygrupowych (strukturalnych). W pierwszym przypadku realizacja projektu jest niemożliwa ze względu na wady logiczne bądź konstrukcyjne występujące już na poziomie samego zamysłu, albowiem ów zamysł nie respektuje praw fizycznych lub matematycznych reguł; w drugim przypadku utopia pozostaje w sferze marzycielskich wizji, nie zważa bowiem na słabości ludzkiej natury, ograniczenia ekonomiczno-materialne, nie liczy się z faktami w wymiarze społeczno-politycznym, itd.

Między *perpetuum mobile* a utopią występuje jednakże kilka znaczących różnic. Przede wszystkim model maszyny pozostaje – bez względu na przewidywane przeznaczenie – jedynie projektem na płaszczyźnie technicznej, ewentu-

¹ Karol Marks (ur. 5 maja 1818 w Trewirze, zm. 14 marca 1883 w Londynie) – filozof, działacz rewolucyjny, twórca marksizmu.

² S. Kaczmarek, *O przedmiocie i zadaniach historii filozofii*, Warszawa 1968, s. 166.

³ *Słownik filozofii*, red. J. Hartman, Kraków 2009, s. 241; D. Robertson, *Słownik polityki*, Warszawa 2009, s. 475.

alnie może być rozpatrywany jako swoista ciekawostka, przykład inżynierskich pomyłek bądź wyraz ludzkich marzeń związanych z pokonywaniem fizycznych barier, natomiast utopia może spełniać cały szereg funkcji, o mniejszym lub większym praktycznym znaczeniu. Przykładowo, dzieło Tomasza Morusa było krytyką stosunków społecznych i sposobu organizacji państwa w XVI-wiecznej Anglii. Utopijna wizja tworzy bowiem charakterystyczny model, na tle którego szczególnie wyraźnie uwidaczniają się bolączki związane z codzienną egzystencją i słabości społecznej organizacji. Utopia ma zatem siłę sprawczą w tym znaczeniu, że kształtuje zbiorową wyobraźnię, wyznacza drogowskazy ukierunkowujące ludzkie poczynania, ale też implikuje sposoby percepcji rzeczywistości społecznej, stymulując krytycyzm wobec stanu stosunków społecznych. Bez wzorca ukazującego świat idealny, czy też optymalny, nie istnieje właściwa diagnoza owych relacji, gdyż nie ma punktu odniesienia, brakuje paradygmatu ułatwiającego orientację.

Ta cecha utopii sprawia, że iluzje społeczne mogą być niezwykle trwałe, co więcej – łatwo utopię zaprząć do celów o charakterze propagandowym czy demagogicznym, a więc jako konkretne narzędzie przydatne w działaniu politycznym, zarówno w polityce sensu *stricto*, jak i w polityce społecznej, ekonomicznej itd.⁴

Każda utopia jako koncepcja społeczna zawiera w sobie także potencjał negatywny, posiada złowróżbną moc, która staje się widoczna przy próbie wprowadzenia utopii w życie, zdolna jest wówczas czynić wiele zła, przynosić cierpienie i destrukcję. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze – złożoność społecznej rzeczywistości, nierzadko jej ułomność, rozbieżność interesów i strukturalne sprzeczności wyznaczają pewien zakres doświadczenia, którego umysł ludzki nie jest w stanie pokonać. Już sama idea stworzenia utopii, świata idealnego – jest utopią, pogonią za horyzontem, który wciąż się oddala. W historii ludzkich dziejów i myśli nie powstała żadna konkretna wizja – nie licząc mitologicznej, dość mglistej idei rajskiego ogrodu – która spełniałaby wszystkie nadzieje pokładane w koncepcji świata idealnego. Trudno bowiem za ideał uznać państwo platońskie, koncepcje Campanelli czy wspomnianego Morusa. Prócz tego, próba realizacji utopijnej wizji to działanie obarczone błędem logicznym – iluzja jest jedynie pozorem rzeczywistości, są to dwa różne porządki, których nie należy mylić ze sobą.

Karol Marks odnosił się z niechęcią do utopii jako takiej. Był przeświadczony, że przedstawione przez niego propozycje, wspólnie z Fryderykiem Engelsem, pokonują ontologiczną barierę iluzji poprzez ścisłe powiązanie wizji nowego społeczeństwa z realiami stwierdzanymi w wymiarze społecznym i zarazem praktycznym. Owe realia to – po pierwsze – prawidłowości widoczne w rozwoju

⁴ Na temat mitologizacji współczesnego świata i trwałości utopii jako sposobu wyobrażeń o rzeczywistości zob. J.M. Bocheński, *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Montricher 1992, s. 234 i nn.

ludzkiej cywilizacji, możliwość określenia reguł rządzących rozwojem organizacji społecznej oraz – po drugie – możliwość wykorzystania stwierdzanych i analizowanych zjawisk społecznych w taki sposób, by poprzez implikacje nadać rzeczywistości zaprogramowane formy, wprowadzić zmiany, które wyznaczą kierunek dalszego rozwoju cywilizacji. Twórcy doktryny nie mieli najmniejszych wątpliwości, że ich ujęcie socjalizmu ma charakter naukowy, ujawnia bowiem naturę rozwoju społecznego i historycznego, dzięki czemu możliwe jest wyjście poza ramy etycznej jedynie krytyki kapitalizmu i trwała przemiana struktur społecznych⁵.

Socjalizm jako kierunek ideowo-polityczny był reakcją na warunki społeczne i ekonomiczne zaistniałe we wczesnej fazie rozwoju kapitalizmu przemysłowego. Rażąca dysproporcja poziomu życia, zwłaszcza nędza środowisk robotniczych, skłaniały wielu myślicieli i działaczy politycznych do poszukiwania środków zaradczych dla owej sytuacji. Różne koncepcje i nurty socjalizmu – powstające zwłaszcza w XIX wieku wraz z postępem rewolucji przemysłowej w Europie i nasilaniem się społecznych kontrastów biedy i bogactwa – łączy przeświadczenie o społecznej naturze człowieka, a więc – powtarzając za Andrew Heywoodem – „jednocząca wizja istot ludzkich jako stworzeń społecznych, zdolnych przewycięzać problemy społeczne i ekonomiczne, czerpiąc z siły wspólnoty, a nie jedynie wysiłku jednostek. Jest to wizja kolektywistyczna, jako że kładzie nacisk na zdolność jednostek do działania zbiorowego, na ich pragnienie i umiejętność realizowania celów przez wspólną pracę, a nie dążenie do interesu partykularnego”⁶. Stąd też podręcznikowa definicja określa doktrynę socjalistyczną jako polityczną ideologię (bądź właśnie doktrynę⁷), którą tworzy specyficzny spłot idei, wartości i teorii, określanych przez pojęcia, takie jak: wspólnota, współpraca, równość, klasa społeczna, wspólna własność⁸.

Analizując dzieje świata, a ściślej – dzieje cywilizacji, Marks dostrzegał kilka znaczących faktów. Stwierdzał między innymi istnienie zjawiska zmiany, które można ujmować w kategoriach postępu, co więcej – ów postęp może być w racjonalny sposób kształtowany przez ludzką wolę nakierowaną na czynniki decydujące o zmianie; zwracał uwagę na fakt zróżnicowania społecznego, na tworzenie się klas i warstw społecznych i występujące między nimi antagonizmy; akcentował ponadto rolę ruchów społecznych w historii oraz rangę stosunków ekonomicznych, w tym znaczenie tzw. sił wytwórczych. Rozróżnienie pomiędzy warunkami produkcji i siłami wytwórczymi oraz stwierdzenie występujących między nimi napięć, w zestawieniu z teorią walki klas, pozwoliło Marksowi spojrzeć na historię przez pryzmat społeczno-ekonomicznych struktur i na

⁵ Por. A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 137–142.

⁶ A. Heywood, op. cit., s. 122.

⁷ Kwestię dość subtelnej różnicy między doktryną a ideologią omawia m.in. wspomniany wcześniej *Słownik filozofii*, s. 40 i 103, odpowiednio hasła: *doktryna* i *ideologia*.

⁸ Por. A. Heywood, op. cit., s. 122.

tej podstawie sformułować teorię ruchu rewolucyjnego jako zjawiska wpisanego w rzeczywistość społeczną, niwelującego napięcia między warunkami produkcji a siłami produkcyjnymi, kładącego kres poszczególnych epok historycznych i zapoczątkowującego nowy etap w rozwoju społeczeństw. W tym kontekście niemiecki myśliciel akcentował fakt powstania nowej klasy społecznej – proletariatu, oraz istnienie ośrodka politycznego – partii i ruchów komunistycznych, zdolnych do przywództwa rewolucji oraz kierowniczej roli w świecie porewolucyjnym, ukształtowanym wedle nowych reguł, na odmiennych relacjach własności środków produkcji oraz zmienionych zasadach dystrybucji dóbr materialnych i dochodu będącego pochodną kapitału i produkcji. „Tezy teoretyczne komunistów nie opierają się bynajmniej na ideach – pisali twórcy *Manifestu komunistycznego* – na zasadach odkrytych przez tego czy innego naprawiacza świata. Są one jedynie ogólnym wyrazem rzeczywistych stosunków istniejącej walki klas, wyrazem dokonującego się na naszych oczach ruchu dziejowego”⁹.

Marks i Engels nie tworzyli rozbudowanej literackiej wizji nowego komunistycznego świata, stąd też obraz nowej rzeczywistości opierał się przede wszystkim na negacji świata kapitalistycznego, znanego w postaci uformowanej przez XIX-wieczne uwarunkowania. Można było jednakże wnioskować, iż zmiana owych realiów i zastąpienie ich modelem społecznej organizacji opartej na innych zasadach, a ponadto wyeliminowanie zjawisk charakterystycznych dla wczesnego czy też dojrzałego kapitalizmu i całkowita przemiana społecznych struktur stworzą warunki do realizacji najszlachetniejszych idei humanizmu, a zatem nowy świat będzie światem lepszym, sprawiedliwym, doskonalszym – ludzkość osiągnie nowy stopień rozwoju wyzwalaający tłumione dotychczas pokłady społecznej energii, innowacyjności, altruizmu i szlachetności, które pozwolą stworzyć świat w formie niespotykanej nigdy wcześniej w historii, świat bliski formom idealnym. Bliski nie znaczy jednak utopijny, oparty bowiem na rzetelnych krytycznych analizach historyczno-społecznych, ekonomicznych i politycznych, wykorzystujący stwierdzone prawa społecznego rozwoju, prawdy naukowe, postęp techniczny i technologiczny – związany z postępem metod skolektywizowanej produkcji, przede wszystkim jednak wynikający z zaniku antagonizmów i klas społecznych.

Niestety, projekt przedstawiony przez Marksa i Engelsa zawiera w sobie niemal wszystkie znamiona utopii, co gorsza, utopię tę wprowadzono w życie, z wiadomymi skutkami. Jest rzeczą charakterystyczną, że ustrój obowiązujący w tzw. bloku sowieckim określano mianem realnego socjalizmu. Określenie to oznaczało, że idealistyczne oczekiwania wobec tej formy ustrojowej są zwykłą naiwnością, niemniej jednak socjalizm jako sposób organizacji społecznej broni się wymową faktów w porównaniu z osiągnięciami formacji burżuazyjno-kapitalistycznej, w kręgu której pozostawały społeczeństwa Zachodu. Przełom

⁹ K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, Warszawa 1981, s. 73.

roku 1989 udowodnił, że twierdzenia te rozmijały się z rzeczywistością. Związek Radziecki przeszedł do historii, tzw. kraje demokracji ludowej powróciły do reguł ustrojowo-ekonomicznych sprzed 1945 roku, również w innych częściach świata – w Afryce, Azji i Ameryce Południowej – liczne próby wprowadzenia socjalizmu w wersji komunistycznej zakończyły się porażką i odwrotem od zasad marksistowskich. Natomiast sytuacja na Kubie czy w Korei Północnej świadczy nie tyle o witalności idei socjalistycznej, co o skuteczności represyjnej dyktatury, pośrednio także wiele mówi o kulturze samych społeczeństw poddanych wojskowo-policyjnemu i państwowemu nadzorowi, jest wyrazem skuteczności „pedagogiki strachu” i społecznego bezwolnego konformizmu. Na marginesie mówiąc, można zauważyć, że polityczne hasło sformułowane przez kubańskiego przywódcę Fidela Castro – „socjalizm albo śmierć” – jest bezpośrednim zaprzeczeniem podstawowej zasady marksizmu, zakładającej, że byt określa świadomość. W istocie bowiem uparte trwanie w okopach idei dowodzi prymatu ducha nad materią, świadczy o zwycięstwie świadomości nad warunkami egzystencji – przynajmniej w tym jednym przypadku.

Powracając do wyrażenia „realny socjalizm”, przywołujemy zasadniczą wątpliwość wyrażoną pytaniem – czy socjalizm jest utopią? Odpowiedź kryje się niejako już w samym tym określeniu: socjalizm możliwy do realizacji okazuje się być zaprzeczeniem idei nowego lepszego świata, albowiem przymiotnikowe określenie skutecznie wyklucza z semantycznego zakresu wszelkie idealistyczne oczekiwania. Marks zakładał, że ustrój socjalistyczny jest jedynie formą przejściową na drodze do komunizmu – swoistym czyścicem na drodze do raj. Niestety, rzeczywistość – pomimo upływu lat i licznych propagandowych zakłęb – w żaden sposób nie chciała dostosować się do owych założeń. W tym kontekście, na płaszczyźnie językowej, określenie „socjalizm realny” można postrzegać jak zwykły oksymoron, a więc zbitkę słów o wykluczającej się treści, tak jak „suchy przestwór oceanu” czy „słodka gorycz”¹⁰. Jest to język poetyckiej metafory, a nie politycznego dyskursu. Mimo to jednak, podążając tropem językowych znaczeń, można zauważyć, że również metafora wnosi pewien zakres treści, nie do końca sprecyzowany, lecz zazwyczaj mniej lub bardziej czytelny. W tym konkretnym przypadku „realny socjalizm” to formacja ustrojowo-polityczna i ekonomiczna wprowadzona do praktyki życia społecznego. Można by zatem sądzić, że skoro socjalizm był możliwy do realizacji, nie mógł być utopią. Jest to jednak wniosek z gruntu fałszywy, gdyż każdą utopię można wprowadzić w życie. Wystarczą ku temu odpowiednie siły wojskowo-policyjne oraz atrakcyjna ideologia wsparta skuteczną propagandą.

Sygnałem, że marksizm to ideologia o utopijnym charakterze, były atrakcyjne hasła pobudzające wyobraźnię, zapewniające, iż po utrwaleniu zdobyczy re-

¹⁰ S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury*, Wrocław 1986, s. 162.

wolucji nastąpi era, w której warunki pracy i związane z nią wymagania będą dostosowane do możliwości i talentów pracownika, wynagrodzenie zaś będzie uzależnione nie tylko od wkładu w dobro wspólnoty, ale też od jego sytuacji rodzinnej czy egzystencjalnej, indywidualnego rozwoju, poziomu zainteresowań czy pragnień. „Od każdego według jego zdolności, każdemu wedle jego potrzeb” – głosiła naczelną zasadą projektowanego komunizmu. Inne hasło tego rodzaju to np.: „Miejsce dawnego społeczeństwa burżuazyjnego z jego klasami i przeciwieństwami klasowymi zajmuje zrzeszenie, w którym swobodny rozwój każdego jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich”¹¹.

Pomimo tych sygnałów, komuniści opierający swe poczynania na ideologii stworzonej przez Marksa i Engelsa byli przeświadczeni o tym, że realizują skuteczny projekt przebudowy społecznych stosunków i zasad panujących w otoczeniu ekonomiczno-gospodarczym, że rewolucyjne zmiany przyniosą pozytywne owoce. Na czym zatem opierali swe nadzieje?

Marks, krytykując francuskich czy angielskich socjalistów za utopizm koncepcji¹², przedstawiał swój program działań politycznych wsparty ideologią, która wydawała się nie tylko odkrywcza, ale też racjonalna w odniesieniu do przewidywanych skutków rewolucji przeprowadzonej przez zjednoczony proletariatus, pod wodzą ruchu komunistycznego. Wszystko wydawało się proste, oceny zaś przedstawiane przez Marksa i przywódców ruchu – jak najbardziej prawidłowe. Przenikliwa krytyka kapitalizmu ujawniająca jego strukturalne sprzeczności, wzrost znaczenia proletariatus jako siły społeczno-politycznej oraz rosnąca świadomość polityczna robotników, upowszechnianie się idei socjalistycznych i komunistycznych, narastanie napięć społecznych, a także upowszechnianie się filozofii materialistycznych, ograniczających zakres refleksji do programu pozytywnego i pragmatycznego, w połączeniu z charakterystyczną atmosferą nasyconą wiarą w ludzkie możliwości poznawcze i nieuchronność postępu w każdej ze sfer społecznego działania – wszystko to zdawało się potwierdzać Marksowski optymizm i uwiarygodniało zakładane tezy. Pułapka iluzji kryła się tymczasem w owych ideologicznych założeniach.

Marks stwierdzał między innymi, że walka klas jest podstawowym czynnikiem społecznego rozwoju, że jest zjawiskiem społecznym o obiektywnym charakterze, uzależnionym jedynie od stopnia niezadowolenia będącego pochodną stosunków społecznych oraz skali uświadomienia klas wyzyskiwanych. Zakładał, że siłą wiodącą w procesie kolejnej i nieuchronnej rewolucji będzie proletariatus, nowa klasa społeczna wolna od egoizmu, szlachetna w swych dążeniach do sprawiedliwości społecznej, zdyscyplinowana i zarazem altruistyczna poprzez wysoki poziom solidarności robotniczej. Rewolucyjna zmiana stosunków własnościowych i eliminacja klasy posiadaczy środków produkcji winna pozwolić –

¹¹ K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, s. 105.

¹² Ibidem, s. 109–146; por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 9, Warszawa 2006, s. 70–73.

w myśl Marksowskiej teorii – na pełny rozwój klasy proletariackiej, która od momentu przejęcia władzy i wprowadzenia zasad komunistycznej organizacji stanie się zarówno właścicielem środków produkcji, jak też jedynym podmiotem politycznym i dysponentem tworzonego przez swą pracę dochodu w skali społecznej. Sytuacja ta doprowadzi do zaniku klas, a więc i zaniku społecznych antagonizmów, dzięki czemu, jak można się domyślać, nastąpi czas powszechnej szczęśliwości, opartej na dorobku wyzwolonej klasy pracującej i wychowawczym oddziaływaniu formującym nowego człowieka – wolnego od religijnych zabobonów, świadomego swych praw i obywatelskich swobód, akceptującego rzeczywistość z ograniczonym zakresem prawa własności i dziedziczenia.

Zmiana własności środków produkcji była dla Marksa nie tylko realizacją zasady sprawiedliwości społecznej, ale też fundamentem całej koncepcji. Wy różniał on bowiem w rzeczywistości społecznej dwie sfery, czy też strukturalne płaszczyzny, a mianowicie bazę materialną i nadbudowę, zależną od owej bazy. Przyjmował przy tym założenie, iż zmiana w sferze materialnej niejako w naturalny sposób warunkuje przemiany w sferze świadomości i szeroko pojmowanej kultury, stąd też zmiana stosunków własnościowych, eliminacja prywatnej własności środków produkcji spowoduje nie tylko poprawę bytu społeczeństwa, ale też całkowity zanik klas społecznych i wytworzenie się nowego typu kultury.

Krytycy marksizmu wielokrotnie wskazywali na utopijność całej koncepcji, kolejnych argumentów dostarczały doświadczenia rewolucji bolszewickiej i model tzw. realnego socjalizmu wprowadzony w Europie Wschodniej po 1945 roku. Praktyka zaprzeczała głównym tezom marksizmu i niewiele w tym względzie pomagały różne próby reform systemu – „pieriestrojka” przeprowadzona w latach 80. XX wieku zakończyła się całkowitym rozpadem bolszewickiej formacji¹³. Kres komunizmu w jego marksistowsko-leninowskim wydaniu był nieuchronny, albowiem cały system opierał się na błędnych założeniach. Józef Maria Bocheński, jeden z czołowych analityków sowieckiego systemu i krytyk marksistowskiej filozofii, zwracał między innymi uwagę na to, że rzeczywistość społeczna oraz występujące w niej zjawiska stanowią swoisty żywioł, rzeczywistość niezwykle złożoną i wieloaspektową, stąd też analizy historyczno-społecznej owej rzeczywistości nie można ograniczać do kilku zaledwie zjawisk czy widocznych procesów, tym bardziej nie można wyjaśniać bądź prognozować kierunków jej rozwoju w oparciu o jedną, a nawet kilka prostych zasad¹⁴. Tego rodzaju założenie, akcentujące prosty rodzaj społecznych zależności, jest niczym nieuzasadnione. W sferze społecznej występuje ponadto istotny obszar zachowań irracjonalnych, których nie można uzasadniać w sposób logiczny bądź przy

¹³ Destrukcyjny wpływ tzw. marksizmu-leninizmu na sfery społeczną i gospodarczą w krajach bloku wschodniego szczegółowo analizują autorzy opracowań składających się na tom: *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, passim.

¹⁴ J.M. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1994.

pomocy odwołań do jednostronnych, spłyconych intelektualnie reguł. Co więcej, wątpliwości krytyków wzbudzała teza głosząca prymat bazy materialnej i warunków egzystencjalnych nad sferą kulturową. Zachowania ludzkie nie zawsze motywowane są bowiem własnym interesem ekonomicznym, ponadto nieograniczony dostęp do dóbr materialnych jedynie w ograniczonym stopniu kształtuje ludzką świadomość, a zatem naczelne hasło marksizmu – stwierdzające, że „byt kształtuje świadomość” – nie w pełni odpowiada stwierdzanym faktom. Założeniom marksizmu zaprzeczają zarówno osiągnięcia poznawcze psychologii społecznej, jak i doświadczenia historyczne. Wielokrotnie zdarzało się, że przyszłość społeczeństw kształtowały filozoficzne idee formułowane przez myślicieli wykraczających poza intelektualne, a tym bardziej materialne, ograniczenia własnej epoki. W tym kontekście J. Bocheński zwracał uwagę na całkiem nowe uwarunkowania społecznej rzeczywistości tworzone przez rozwój naukowo-techniczny i wynalazki, które służą, z jednej strony, zaspokajaniu ludzkich potrzeb, a z drugiej, rodzą nowe oczekiwania i nowe potrzeby¹⁵. Problematyka ta uszła uwadze Marksa i Engelsa, którzy remedium na bolączki kapitalizmu upatrywali jedynie w zmianie stosunków własnościowych na drodze rewolucyjnej. Marksowska refleksja całkowicie też pomijała złożoność motywacji ludzkiego postępowania, widoczna była ponadto idealizacja klasy robotniczej, oparta na utopijnych założeniach.

Błędne okazały się także przewidywania Marksa dotyczące nieuchronności rewolucji jako prawidłowości społecznego rozwoju i efekt wzrostu społecznych antagonizmów. Rewolucja proletariacka nie nastąpiła w krajach o przodującej gospodarce i znaczącej roli ruchu robotniczego, przeciwnie, rewolucja zaszła w zacofanej społecznie i gospodarczo Rosji i bliższa była zamachowi stanu – wykorzystującemu słabość władzy państwowej, niezadowolenie armii i anarchizujący bunt społeczny – niż przewidywanej fali rewolucji proletariackiej. Z kolei likwidacja własności prywatnej nie wyeliminowała różnic społecznych, spłaszczyła jedynie kontrasty; tak zwana dyktatura proletariatu, czyli przejęcie władzy przez środowiska robotniczo-chłopskie, również okazała się fikcją – w teoretycznie bezklasowym społeczeństwie rychło wykształciła się klasa funkcjonariuszy państwowych mających pełnię władzy państwowo-administracyjnej i gospodarczej, biurokratyczny gorset skutecznie stłumił spontaniczne inicjatywy rozwojowe, natomiast gospodarka planowa – mająca zastąpić wolnorynkowe mechanizmy – wprowadzała jedynie chaos bądź stagnację. Również zmiana stosunków produkcji, nie dość że nie odmieniła zbiorowej świadomości, to na dodatek wyzysk prywatnego właściciela zastąpiła wyzyskiem państwowego pracodawcy bądź wprowadziła element nieracjonalności produkcji i marnowania społecznych zasobów pracy. W kategoriach ekonomicznych nie wyeliminowano też bezrobocia, które przybrało postać ukrytą bądź rozmyło się w nieefektywnej

¹⁵ Ibidem.

i nieracjonalnej gospodarce, co również przyczyniało się do spadku efektywności gospodarczej. O tym, że system nie działa tak, jak zakładano, że jest gospodarczo nieefektywny, świadczyły nieustanne braki podstawowych produktów. Brakowało niemal wszystkiego, począwszy od artykułów żywnościowych, poprzez dobra przemysłowe, na materiałach, surowcach, środkach produkcji i energii skończywszy. Całkowite fiasko komunistycznej ideologii zapowiadały raz za razem wybuchające buntury społeczne, tłumione w krwawy sposób przez siły wojskowo-policyjne bądź represje aparatu państwowo-administracyjnego i tak zwane służby specjalne, czyli policję polityczną, zwalczającą wszelkie przejawy społecznego niezadowolenia. Utopia wprowadzona w życie przekształciła się w swe przeciwieństwo – realny socjalizm stał się realizacją antyutopii, zaprzeczeniem szlachetnych idei socjalizmu. Jego istnienie było możliwe jedynie poprzez zastosowanie okrutnego aparatu represji i policyjno-państwowego terroru, którego symbolem stały się obozy koncentracyjne – inaczej: obozy pracy i re-educacji, współtworzące zorganizowany system pracy niewolniczej i sankcji stosowanych wobec przeciwników i osób niezadowolonych z nowej „światlanej” rzeczywistości. Co ciekawe, marksizm – programowo występujący przeciwko religii jako formie zniewolenia umysłów służącej utrwalaniu władzy burżuazji – sam stał się w jakimś sensie religią o dogmatycznym, ortodoksyjnym charakterze, ślepą na powiększający się rozdzźwięk między teoretycznymi (dogmatycznymi) zasadami a praktyką realnego socjalizmu¹⁶.

Krytyka myśli marksistowskiej może też sięgać znacznie głębiej, dotycząc samych podstaw metodologicznych i sposobów wnioskowania. Wspomniany Józef M. Bocheński, dokonując krytycznej analizy dorobku twórców komunistycznej ideologii, wykazał, że znacząco mylili się oni we wszystkich kwestiach poruszanych w pismach i manifestach, nadto mieszały wszelkie możliwe metodologiczne porządki. Rozwój wiedzy oraz dalsze zjawiska widoczne w rzeczywistości społeczno-politycznej oraz realiach ekonomiczno-gospodarczych nie potwierdziły też i założeń Marksa. Przepowiednie uznawane za naukowe stwierdzenia niewątpliwych prawidłowości okazały się być niewiele znaczącą probablistyką, bezzasadnym wieszczbiarstwem, falsyfikacją rzeczywistości. Z tego też względu dominikański myśliciel odmówił marksizmowi miana filozofii rozumianej jako spójna, intelektualno-teoretyczna koncepcja zdolna do tłumaczenia i określania zjawisk społecznej rzeczywistości¹⁷. Błądność bądź fałszywość założeń komunistycznej ideologii wskazywało też wielu innych autorów. Między innymi Karl R. Popper zauważał, że Marks, poszukując obiektywnych praw rozwojowych kształtujących dzieje ludzkiej cywilizacji, postrzega je jako niezależne od woli człowieka i jego działalności. Stosując konsekwentnie ów sposób

¹⁶ Na ten aspekt doktryny komunistycznej zwracała uwagę większość jej krytyków; por. J. Śmiałowski, *Państwo a socjalizm. Krytyka założeń teoretycznych tzw. naukowego socjalizmu*, Kraków 1992, s. 8.

¹⁷ J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996, s. 23.

myślenia, wzmocniony dodatkowo stwierdzeniem prymatu bazy materialnej nad świadomościowo-kulturową nadbudową, nie można programować wizji społeczeństwa według zakładanych ideałów, występują one bowiem na poziomie kultury i ludzkiej świadomości, a zatem „istnieje przepaść między aktywizmem Marksa a jego historycyzmem i opartym na nim profetyzmem”¹⁸.

Teoretyczną sprzeczność między postrzeganiem historii przez pryzmat Hegłowskiej dialektyki – zakładającym, że występowanie sprzeczności i antagonizmów w rzeczywistości społecznej musi prowadzić do ich rozwiązania i utworzenia nowej jakości – oraz marginalizowaniem roli ludzkiej świadomości, sytuowaniem jej poza obiektywnym niejako procesem zdarzeń i prawidłowości rozwojowych, wskazywał też Theodor Adorno¹⁹. Z kolei Leszek Kołakowski akcentował, między innymi, że sposób pojmowania przez Marksa i Engelsa, także późniejszych ideologów komunizmu, praw społecznego rozwoju wzorowany jest na metodach stosowanych w naukach przyrodniczych i fizycznych. Oznacza to, że – zgodnie z logiką – zjawiska i procesy zauważalne w życiu społecznym winny być w pełni odzwierciedlane w środowisku przyrodniczo-fizycznym. Niemożność stwierdzenia owej zależności nakazuje poddać w wątpliwość „obiektywizm” praw stwierdzanych przez autorów *Manifestu komunistycznego*²⁰. Ponadto, jak zauważa Jerzy Śmiałowski, „współcześni krytycy teorii rozwoju społecznego Marksa kwestionują również jej adekwatność. Chodzi tu o stały wzrost sił wytwórczych jako warunek przejścia do kolejnej formacji. Wskazują, że przejściu od «niewolnictwa» do «feudalizmu» i od «kapitalizmu» do «socjalizmu» nie towarzyszył taki wzrost sił wytwórczych, który by popadał w sprzeczność ze stosunkami produkcyjnymi”²¹. Owe uwagi można mnożyć, przytaczając kolejne argumenty świadczące o wadach w sposobie myślenia, wnioskowaniu czy też falsyfikacji marksistowskich hipotez bądź stwierdzeń. Przede wszystkim istotne jest to, iż koncepcja rewolucyjnej przemiany społeczno-ekonomicznej nie sprawdziła się w praktyce – nie wystąpiły przewidywane procesy bądź zjawiska, system zaś nie przekroczył barier tworzonych przez utopijność koncepcji, iluzja pozostała iluzją, ewentualnie – patrząc z innej perspektywy – utopia w procesie konkretyzacji przemieniła się w swoje przeciwieństwo – antyutopię, kompromitując niejako przy okazji szlachetne, idealistyczne założenia i oryginalne pomysły.

Obiektywnie rzecz ujmując, należy w wielu miejscach przyznać rację Marksowi wówczas, gdy analizuje on wady kapitalizmu jako systemu społecznej organizacji, gdy określa relacje między kapitałem a pracą. Przykładowo, niemiecki ideolog zwracał uwagę na alienujący wpływ pracy na duchowość człowieka. Jest

¹⁸ J. Śmiałowski, op. cit., s. 13; por.: K.R. Popper, *The Open Society and its Enemies*, vol. 2, Londyn 1957, s. 202.

¹⁹ T.W. Adorno, *Dialektyka negatywna*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1986, s. 287.

²⁰ Por.: L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – Rozwój – Rozkład*, t. 3, Paryż 1978, s. 107.

²¹ J. Śmiałowski, op. cit., s. 13.

rzeczą charakterystyczną, że współczesne nam syntezy historyczno-filozoficzne podkreślają ten właśnie aspekt Marksowskiej refleksji. Paweł Czarnecki w *Historii filozofii* napisał o tym następująco: „[...] do alienacji dochodzi dlatego, że część «pracy uprzedmiotowionej», a więc część wartości wyprodukowanych przez robotnika rzeczy właściciel kapitału zachowuje dla siebie. Im więcej zatem robotnik produkuje, im więcej towarów zostało przez niego wytworzonych, tym mniejsze jest znaczenie jego samego w porównaniu z wytworami jego pracy. W kapitalizmie robotnik sam staje się przedmiotem, zostaje zredukowany do siły wytwarzającej towary. Pracuje on nie po to, aby zaspokoić naturalną potrzebę pracy, lecz jedynie po to, aby zaspokoić podstawowe potrzeby związane z codzienną egzystencją. Marks zwraca też uwagę, że rodzaj duchowości panującej w danej epoce zależy od tego, która klasa społeczna stanowi «panującą siłę materialną»»²².

W *Manifestie komunistycznym* Marks i Engels zwracali między innymi uwagę na właściwy dla kapitalizmu i gospodarki wolnorynkowej mechanizm, czy też prawidłowości, które powodują w sposób systemowy nędzę klasy robotniczej. Ów mechanizm warunkowany jest szeregiem czynników, wśród nich autorzy *Manifestu* wymieniali: uprzedmiotowienie człowieka i jego pracy; dominację zysku jako kategorii ekonomicznej, wypierającą wartości o charakterze społecznym i humanistycznym; rywalizację podmiotów gospodarczych, pochodną której jest dążenie do obniżania cen towarów, co w połączeniu z pragnieniem zysku prowadzi do stałej redukcji kosztów, w tym kosztów pracy; mechanizację procesu produkcji upraszczającą czynności wytwórcze – dzięki temu możliwe było zatrudnienie kobiet i dalsza obniżka płac robotniczych przy równoczesnym zwiększeniu tempa pracy i wydajności; organizację systemu pracy wzorowaną na żołnierskiej niemal dyscyplinie – wszystkie te czynniki, zdaniem ideologów komunizmu, powodowały spadek płac do poziomu pozwalającego jedynie na przetrwanie siły najemnej, koszt pracy w tym systemie sprowadza się do kosztu egzystencji pojedynczego robotnika potrzebnego do utrzymania ciągłości produkcji. Dodać do tego należy pojmowanie ludzkiej pracy jako towaru podległego prawom gospodarki wolnorynkowej, w tym relacji między podażą a popytem, co w połączeniu z masowym bezrobociem tworzy kolejny czynnik stymulujący obniżanie się wartości ludzkiej pracy²³. Analizując z kolei naturę rozwoju systemu kapitalistycznego, Marks podkreślał jego dynamizm warunkujący szereg ekonomiczno-społecznych napięć, w tym tendencję do cyklicznych kryzysów gospodarczych i stale malejącej stopy zysku – powiększających bezrobocie i ubożenie klasy robotniczej. Wśród praw rozwojowych systemu kapitalistycznego Marks dostrzegał także tendencję do monopolizacji oraz koncentracji

²² P. Czarnecki, *Historia filozofii*, Warszawa 2011, s. 180; na odkrywczość i aktualność wielu Marksowskich stwierdzeń, głównie w sferze socjologicznej, zwracał też uwagę m.in. J.M. Bocheński; zob. idem, *Lewica, religia, sowietologia*, s. 24.

²³ Por. K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, s. 19–68 (rozdział I: *Burżua a proletariusze*).

cji kapitału w rękach coraz mniejszej grupy właścicieli. Na płaszczyźnie politycznej stwierdzał istnienie ścisłego związku między polityką państwową a interesem klasy posiadającej, sprzecznym z interesem społecznym, zwłaszcza klasy proletariackiej. Ten rodzaj polityki, prowadzonej przez burżuazyjne środowiska, nieuchronnie prowadzi do imperializmu i licznych konfliktów międzynarodowych²⁴. Środkiem zaradczym na opisywaną sytuację miało być – jak już wyżej wspomniano – wprowadzenie drogą rewolucyjną komunizmu, przede wszystkim zmiana relacji własnościowych i gospodarczego modelu.

Rywalizacja między komunistycznym Wschodem a wolnorynkowym, burżuazyjnym Zachodem przyniosła klęskę marksizmu – niedoceniane przez Marksa i Engelsa czynniki o charakterze społeczno-kulturowym oraz rozwój technologii wytwórczych, także znacznie wyższa efektywność gospodarki wolnorynkowej, pozwoliły zachodnioeuropejskim socjalistom dokonać znaczących zmian w prawie pracy oraz sposobach dystrybucji społecznego dochodu, tworząc w ten sposób model państwa opiekuńczego przy równoczesnym wzroście poziomu życia społeczeństwa. Paradoksalnie dla marksistów okazało się zatem, że zmiany w sferze świadomości i szeroko pojmowanej kultury wywarły istotny wpływ w sferze bazy materialnej. Nie wystąpiło natomiast zjawisko odwrotne – zmiana stosunków własności nie zmieniła świadomości człowieka, i to pomimo intensywnego oddziaływania wychowawczo-propagandowego. Symboliczny upadek muru berlińskiego nie nastąpił wskutek masowej emigracji zachodnioniemieckich robotników na wschodnią stronę, lecz przeciwnie – to mieszkańcy porewolucyjnych „ludowodemokratycznych” Niemiec uznali, że chcą mieszkać „po tamtej stronie” muru chroniącego ich przed „zgniłym”, burżuazyjnym Zachodem. Nie znaczy to jednak, że triumf demokracji i prymat liberalnej, wolnorynkowej gospodarki kończy dzieje społecznego rozwoju, że ludzkość na swej drodze osiągnęła optymalny poziom cywilizacyjny. Francis Fukujama, głosząc kres historii, bynajmniej nie stwierdzał faktów możliwych do weryfikacji, powtarzał jedynie naiwne słowa Karola Marksa, który przewidywał kres historii – rozumianej jako proces postępu – wraz z nadejściem ery komunistycznej. I tak jak komunizm okazał się jedynie utopią, tak też utopią są ideologiczno-propagandowe hasła szerzone przez wyznawców liberalizmu i demokracji. Zjawiska obserwowane współcześnie nakazują patrzeć na obecne zmiany ze znacznym krytycyzmem. Hasła globalizacji okazują się być kolejnym mitem, ekonomiczną utopią, podobnie jak wiara w ozdrowieńczą i cudotwórczą moc reguł wolnego rynku, przeżywającego kryzys na niespotykaną wcześniej skalę. Ponownie narastające rozwarstwienie społeczne, wzrost poziomu napięć w sferze społecznej i gospodarczej, brutalny, bezwzględny dyktat instytucji finansowych przy równoczesnej słabości demokratycznie obieranych rządów oraz niekorzystne zmiany warunków pracy – wszystko to sprawia, że Marksowskie diagnozy systemu ka-

²⁴ Por. A. Heywood, op. cit., s. 141.

pitalistycznego znów stają się w znacznej mierze aktualne, z tą jednakże różnicą, że współcześnie nie występuje już w Europie silna klasa robotnicza, nie ma też ośrodka myśli politycznej na wzór komunistycznej Międzynarodówki, produkcja zaś i globalne zasoby kapitału skupiają się w Państwie Środka – postkomunistycznych Chinach i innych krajach Dalekiego Wschodu prowadzących agresywną, ekspansjonistyczną politykę gospodarczą.

W kontekście narastających problemów i napięć społecznych, także międzynarodowych, trudno jednak oczekiwać powrotu wiary w zbawczą moc komunistycznych teorii, które Teresa Hejnica-Bezwińska określiła jako: [...] skrywane w hasłach i obietnicach czynienia świata lepszym, a nawet zupełnie szczęśliwym, jak zapewniali «prostego człowieka» twórcy utopii i mitów «raju»²⁵. Wprawdzie marksistowska diagnoza kapitalizmu w wielu miejscach pozostaje w jakimś stopniu aktualna, jednakże sposób ekonomiczno-społecznej przemiany – proponowany niegdyś przez komunistów – to zamknięty rozdział w dziejach ludzkości. Również socjalno-demokratyczny model państwa opiekuńczego, wobec uwarunkowań wynikających z globalizacji gospodarki, odchodzi w przeszłość, pozostawiając po sobie olbrzymi deficyt finansowy i zadłużenie poszczególnych państw i społeczeństw. Ostało się jedynie marzenie o świecie sprawiedliwym, dostatnim, szanującym ludzką godność, respektującym prawa człowieka. Marzenie – szukające swej wyspy szczęśliwej.

Streszczenie

Karol Marks i jego wizja społeczeństwa – „pedagogika strachu”

Autor ukazuje utopię jako koncepcję społeczną, zawierającą charakterystyczny model państwa szczęśliwego, który nie jest budowany na idealnym ustroju komunistycznym, lecz na przeciwieństwie kapitalizmu. Słowo „utopia” to nazwa fantastycznej wyspy, na której żyją mieszkańcy wiodący idealne życie. Jednakże każda utopia posiada negatywne skutki, zdolna jest czynić wiele zła, co powoduje „pedagogiczny i społeczny strach”. W tym konkretnym przypadku ów strach wywołuje realny socjalizm. Marksizm wskazywał wielokrotnie na utopijność całej koncepcji i doświadczenia rewolucji bolszewickiej. Błędna okazała się większość przewidywań Marksa. Realny socjalizm stał się realizacją antyutopii, zaprzeczeniem szlachetnych idei socjalizmu. W kontekście narastających problemów społecznych i międzynarodowych, trudno jednak oczekiwać powrotu wiary w zbawczą moc komunistycznych teorii.

²⁵ T. Hejnica-Bezwińska, *Pedagogika ogólna*, Warszawa 2008, s. 46.

Summary

Karl Marx and his Visio of society – „pedagogy of fear”

The author presents a concept of social utopia, which contains a characteristic happy state model, that is not built on the base of ideal communist system, but opposition of capitalism. The word “Utopia” is the name of a fantastic island where the inhabitants leading an ideal life. However, any utopia has a negative impact and is capable of doing a lot of evil, which causes the “pedagogical and social fear”, what causes – in a particular case – of “real socialism”. Marxism repeatedly pointed out throughout the utopian concept and experience of the Bolshevik Revolution. Proved incorrect predictions of Marx. Real socialism has become an anti-utopia execution, denial of noble ideas of socialism. In the context of increasing social and international problems, it is difficult to expect a return of faith in the saving power of communist theory.